

# Nowotka, Marek

---

## Pogranicze kurpiowsko-mazurskie w pracach i działalności Adama Chętnika

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 52-56

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## POGRANICZE KURPIOWSKO-MAZURSKIE W PRACACH I DZIAŁALNOŚCI ADAMA CHĘTNIKA

Kurpiowszczyzna, jako jeden z najciekawszych regionów historycznych i kulturowych Polski, od dawna interesowała i zajmowała wielu wybitnych Polaków, specjalistów różnych dziedzin nauki. Odkrycie tego regionu przypada na XVII w., kiedy to w pracach Andrzeja Świącickiego oraz Ks. Łukasza Kościeszki Żaluskiego znajdujemy pierwsze wzmianki o tym terenie. Następne lata XVIII a przede wszystkim XIX w. pomnażają znacznie listę znakomitych uczonych, zajmujących się tym regionem. Do nich zaliczyć możemy takich jak: Hipolit Gawarecki, Łukasz Gołębiowski, Benedykt Tykiel, Aleksander Połujański, Wincenty Pol, Oskar Kolberg, Zygmunt Gloger, Ludwik Krzywicki, Karol Potkański, Adam Zakrzewski i wielu, wielu innych. Każdy z nich wniósł poprzez swe prace olbrzymi wkład w lepsze poznanie tego regionu oraz upowszechnienie w społeczeństwie o nim wiedzy.

Jednak nie ma chyba regionu w Polsce, który jednemu człowiekowi może zawdzięczać tak dużo, który całe swoje życie, działalność społeczno-oświatową i kulturalną, prace badawczo-naukowe poświęcił jednemu regionowi — Kurpiowszczyźnie. Tym człowiekiem był Adam Chętnik. Nie miejsce tu na przedstawianie jego życia i działalności. Należy jednak podkreślić, iż całe swoje długie życie poświęcił Kurpiowszczyźnie. Tu, na tej ziemi się urodził, na niej wzrastał, jej poświęcił też wszystkie swoje siły i umiejętności, na jej wielkość i znaczenie w dziejach kultury polskiej pracował całe życie. To dzięki jego pracom wiedza o tym regionie została rozpropagowana w kraju i poza jego granicami. A zainteresowania miał wszechstronne, jego działalność obejmowała różnorodne dziedziny życia. Był wojownikiem o polską szkołę, konspiratorem, działaczem wśród młodzieży wiejskiej, wychowawcą, publicystą, muzykiem, krajoznawcą, propagatorem sportu, posłem na sejm, cieślą i inteligentem. Był jednym z pierwszych muzealników, zajmował się bursztyniarstwem i badaniami archeologiczno-historycznymi. Problemami, którymi interesował się i które badał, można by obdzielić liczne grono osób.

Prof. Anna Kutrzeba-Pojnarowa nazwała go „ambasadorem i badaczem Kurpiów”. Wielce zasłużona dla Kurpiowszczyzny Zofia Niedziałkowska pisze o nim: „Z jego imieniem i nazwiskiem jest związana cała kurpiowska spuścizna piśmiennicza dwudziestolecia międzywojennego. Śmiało można powiedzieć, że niestrudzony Adam Chętnik poświęcił całe życie postrzeganiu, badaniu i utrwalaniu wszystkiego, co kurpiowskie. Pracował dla Kurpiów ponad 60 lat, pozostawiając ogromną ilość publikacji. Wśród nich i takie, które mają charakter nieomal dokumentalny, gdyż relacjonują na gorąco spostrzeżenia poparte dociekliwymi badaniami i rozważaniami człowieka teoretycznie przygotowanego do takich zadań”.

W niniejszym artykule chciałbym poruszyć drobny, ale jakże istotny, fragment jego działalności a mianowicie problem pogranicza kurpiowsko-mazurskiego.

Można z całą pewnością stwierdzić, iż A. Chętnik, mieszkając o miedzę z Mazurami, mający z nimi liczne kontakty, od początku swojej działalności żywo interesował się ich historią i kulturą. Uzasadniał on, iż Mazurzy pruscy to odłam Mazowszan, zachowujący język i obyczaj polski, mimo kilkunastuletniej germanizacji, szczególnie silnej w XIX wieku. Wyjaśniał, że na skutek germanizacji ludność mazurska stała się ewangelicka, ale, że i „ewangelicy mogą być dobrymi Polakami”. W jednej ze swych późniejszych prac, poświęconych pograniczu kurpiowsko-mazurskiemu, opartej na własnych wcześniejszych pracach naukowych, badaniach etnograficzno-językowych i historycznych, pisał: „Ważnym niezmiernie czynnikiem, świadczącym o polskości Mazurów pruskich i Warmiaków jest ich mowa, piosenki, niektóre zwyczaje i obyczaje miejscowe, w wielu wypadkach nie różniące się wcale od tych, jakie przechowywał w swym życiu nasz lud wiejski z całego Mazowsza i innych części Polski”. Poparcie dla tego stwierdzenia znalazł w pracach tej klasy uczonych, jakimi byli: Z. Gloger, L. Krzywicki, W. Kętrzyński. Pisał dalej, iż „po obu stronach granicy zamieszkuje nie tylko zwykli sąsiedzi, ale jedna rodzina, najbliżsi sobie krewniacy, to jakby siostry i bracia, ojcowie i matki, których wykarmiła jedna ziemia polska”. Nic dziwnego, iż ubolewał on nad losem Mazurów pod rządami Prus, żywiąc nadzieję, że wkrótce odzyskają narodową wolność.

Dlatego też lata 1919-20 charakteryzowały się ożywioną działalnością A. Chętnika na pograniczu kurpiowsko-mazurskim. Związane to było głównie z decyzją o plebiscycie na Warmii, Mazurach i Powiślu, który miał zdecydować o przynależności państwowej tych ziem. Chętnik od chwili podjęcia decyzji o plebiscycie stanął w pierwszym szeregu działaczy plebiscytowych, organizując różnorodne akcje na rzecz pozyskania Mazur dla Polski. Na wieść o powstaniu w Warszawie Głównego Komitetu Mazurskiego, na którego czele stali: biskup ewangelicko-augsburski Juliusz Bursche, publicysta i historyk Emilia Sukertowa, Bogumił Linka i inni, Chętnik niezwłocznie nawiązał z nimi kontakt i uzyskał od tego Komitetu poparcie dla zorganizowania Komitetu Mazurskiego w Nowogrodzie, wydania pisma, odezw, ulotek i innych druków plebiscytowych oraz zgodę na ich kolportaż na terenach pogranicznych.

Podczas pobytu u Emilii Sukertowej poznał Chętnik Józefa i Adama Zapadków oraz Bogumiła Linkę, którzy pod kierownictwem Zenona Eugeniusza Lewandowskiego podążali do Paryża celem bezpośredniego przedstawienia Alianckiej Komisji Międzysojuszniczej prawdy o Mazowszu Pruskim jako historycznej części polskiej macierzy. W tym czasie Chętnik był już redaktorem i wydawcą pisma „Gość Puszczkański” oraz założycielem i prezesem Związku Puszczkańskiego. Czasopismo „Gość Puszczkański” miało być „prowadzone w duchu bezpartyjnym, lecz katolickim i narodowym”. Hasłem naczelnym było „Bogu na chwałę — Ojczyźnie na pożytek”. Pismo miało zajmować się „sprawami Kurpiów i ich sąsiadów Mazurów Pruskich, z uwzględnieniem spraw ogólnopolskich”. Terenowy oddział Komitetu Mazurskiego w Nowogrodzie, którym kierował A. Chętnik, obejmował całą Zieloną Puszcze Kurpiowską. Do ważniejszych ośrodków i miejscowości przygranicznych wysyłał zaufanych ludzi, przeszkolonych na kursach plebiscytowych w Warszawie. Komitet ten wystąpił z wnioskiem do władz, aby przynajmniej na czas plebiscytu otworzył

punkty pocztowe, celem sprawniejszego rozsyłania porozumień. Komitetowi została podporządkowana działalność miejscowych oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Związku Puszczańskiego. Organizowano w miasteczkach i wioskach odczyty i pogadanki o Mazowszu Pruskim, organizowano wiece, na których głos zabierali znawcy tematu. Rozprowadzano odpowiednio zredagowane ulotki, zbierano datki pieniężne na potrzeby plebiscytu.

Podczas statutowego zjazdu Związku Puszczańskiego w Kadzidle, w 1920 roku, wyrażono uzasadniony niepokój z powodu odgłosów zza północnego kordonu. W uchwałach stwierdzono między innymi, że: „dotychczasowe warunki plebiscytu na Mazurach są dla nas niedogodne i niesprawiedliwe”. Złożono protest „przeciwko gwałtom na ziemiach plebiscytowych”. Domagano się „usunięcia stamtąd niemieckich władz i oddziałów policyjno-wojskowych, prześladowających ludność polską i przyjazną Polskę”. Wezwano rząd, „aby w razie dalszych krzywdzących nas warunków plebiscytowych ... wystąpił zbrojnie w celu niesienia pomocy prześladowanym rodakom naszym w Prusach Wschodnich”. Podobne uchwały i protesty zapadły na wielkim wieceu puszczańskim we wsi Łyse 26.VI.1920 r., który zgromadził kilkanaście tysięcy ludzi. Wiece o podobnym charakterze odbywały się także w innych miejscowościach jak: Czarni, Wolkowych, Chorzeliach, Zbójnej.

W okresie rozwijającej się działalności plebiscytowej podjęto decyzję wydawania drugiego czasopisma. Był to „Goniec Pograniczny”, pismo — jak to określano — dla naszego pogranicza Prus Wschodnich. Redaktorem i wydawcą został Adam Chętnik; redakcja mieściła się w Nowogrodzie w domu Chętników. Pismo to włączyło się do akcji plebiscytowej zamieszczając odezwy, programy, zawiadomienia o organizowanych spotkaniach i manifestacjach, odczytach, zbiórce na potrzeby Komitetów Plebiscytowych. A. Chętnik, autor większości artykułów, nawoływał: „wszyscy weźmy się do roboty na pograniczu i odmieniamy te uśpione dusze”, „Mazury muszą należeć do Polski”, „Obowiązkiem każdego Polaka jest wyteńczyć siły, by kraj ten pozyskać dla Polski”.

A. Chętnik, oprócz kierowania Komitetem Plebiscytowym w Nowogrodzie, pomagał w pracach Łomżyńskiego Komitetu, zakładał oddziały i kola Związku Puszczańskiego w różnych miejscowościach Kurpiowszczyzny (m.in. w Myszyncu, Kadzidle, Łysych, Czarni) z wyraźnym ukierunkowaniem ich do działań plebiscytowych. Zachęcał do tych działań nauczycieli i młodzież szkolną, organizacje młodzieżowe — harcerstwo a także członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Ochotniczych Straży Pożarnych i innych. Chciał dotrzeć do wszystkich, bo jedynie w jedności i zaangażowaniu całego społeczeństwa widział powodzenie plebiscytu.

W jednym z numerów „Gościa Puszczańskiego” z 1919 r. ukazał się wierszyk, autorstwa prawdopodobnie samego Chętnika (choć podpisany nazwiskiem T. Kurp), który zdobył sobie znaczną popularność:

*„Kurp i Mazur to dwa braty,  
Choć się znają, jak przez kraty,  
Chociaż dzielą ich granice,  
Jednej ziemi to dziedzice.*

*Kurp i Mazur — dwa sąsiady,  
Do roboty, nie do zwady.  
Jak z początku, tak do końca,  
Do fajeczki i do tańca”.*

Niestety lipcowy plebiscyt 1920 r. na Warmii i Mazurach zakończył się niepowodzeniem, nie przyniósł oczekiwanych przez społeczeństwo polskie rezultatów. Strona niemiecka, znacznie lepiej do niego przygotowana, dysponująca nieograniczonymi możliwościami finansowymi i technicznymi, stosując wobec polskich działaczy plebiscytowych jawny terror, odniosła zwycięstwo. Wielu polskich działaczy zostało wysiedlonych z Warmii i Mazur. Ziemie te, mimo wysiłków wielu, często bezimiennych, polskich bohaterów, oddzielone zostały od ojczyzny kordonem granicznym.

A. Chętnik, nie zrażony klęską, w dalszym ciągu kontynuował swą działalność dla „braci Mazurów”, wierzył bowiem głęboko, iż nadejdzie czas sprawiedliwości dziejowej, gdy Warmia i Mazury wrócą do ojczyzny — Macierzy. Dlatego też uważał, iż należy przeciwdziałać germanizacji, budzić i utrzymywać świadomość narodową Mazurów, poznawać i rozpowszechniać ich historię i kulturę, mającą tak wiele cech wspólnych z kulturą i historią Polaków, dbać o dobre stosunki sąsiedzkie i nieść sobie wzajemną pomoc. Nadal pozostał redaktorem i wydawcą „Gońca Pogranicznego”. Rozpoczął także wydanie serii „Biblioteczka Pogranicza Prus Wschodnich”, złożonej z niewielkich książeczek-broszurek, poświęconych sprawom kulturalno-społecznym i gospodarczym. Z pierwszym numerem w „Bibliotece” tej ukazała się niewielka książeczka p.t. „Stach Konwa”, wydana z okazji odsłonięcia pomnika poświęconego temu bohaterowi kurpiowskiemu w dn. 25.VI.1922 r. Uroczystość ta stała się nie tylko manifestacją patriotyczną, lecz przekształciła się w wiec polityczny w sprawie mazurskiej. Jak podaje A. Chętnik na uroczystość przyjechało pięciu Mazurów, którym urządzono owacyjne powitanie.

A. Chętnik nigdy nie rezygnował z nawiązywania kontaktów i przyjaźni z działaczami mazurskimi. A sprawy Mazurów i Warmiaków w dalszym ciągu rozpowszechniał wśród społeczeństwa, publikując liczne artykuły i opracowania historyczno-etnograficzne. W broszurze zatytułowanej „Kurpie”, wydanej w 1924 r., pisał: „Mazurów nie można skazać na zagładę, nie można pozwolić na to, by synowie dawnej mazowieckiej ziemi polskiej wychowani byli na jej wrogów”. W 1927 r. ukazała się jego rozprawa „Stosunki gospodarczo-kulturalne na pograniczu kurpiowsko-mazurskim”, poświęcona sprawom potrzeb Puszczy Zielonej, ze spojrzeniem na Mazowsze Pruskie, w której podkreśla on dobrosąsiedzkie kontakty Mazurów z Kurpiami.

Niewątpliwie najbardziej wartościową pozycją dotyczącą pogranicza kurpiowsko-mazurskiego była książka „Mazurskim szlakiem”. Opisy, obrazki, opowieści, gadki z Pogranicza Prus Wschodnich z ilustracjami i mapkami”, wydana w 1939 roku. Przytoczmy tu tylko jeden krótki fragment, który wyjaśnia to wszystko, co o Mazurach Pruskich i Warmiakach sądził A. Chętnik: „Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że cała ludność, zamieszkująca dorzecze środkowej Narwi z dopływami — to jedno plemię słowiańskie i polskie, to jedna grupa północnych Mazurów, spośród których wyodrębniła się przez stulecia grupa tzw. Kurpiów. Kurpie i Mazurzy Pruscy z War-

miakami to nie tylko zwykli sąsiedzi przez rów graniczny, to jakby siostry i bracia, ojcowie i matki, szwagrowie i zięciowie w jednej dużej chałupie, ścianami poprzegradzanej...”

Cała działalność A. Chętnika na pograniczu i w okresie plebiscytu, jak i potem w okresie międzywojennym, jego prace historyczno-etnograficzne o Mazurach, a zwłaszcza książka „Mazurskim szlakiem”, nie uszły uwadze Niemców po zajęciu przez nich Polski. Znalazł się „na czarnej liście” niemieckich władz okupacyjnych. Unikając aresztowania opuścił Nowogród i pod zmienionym nazwiskiem — Antoniego Chojnowskiego — mieszkał w Warszawie i miejscowościach podwarszawskich, nadal prowadząc działalność naukową.

Marzenia Chętnika i wielu innych spełniły się. Ziemie, które wydały takich obrońców polskości, jak Gizewiusz, Kętrzyński, Kajka, Labusz, Linka i setki innych wróciły do Polski w wyniku II wojny światowej. W broszurze „Prusy Wschodnie na płaszczyźnie mazowieckiej”, wydanej w 1948 r. w polskim już Olsztynie, A. Chętnik pisze: „W ziemię mazursko-pruską wsiąka od wieków pot znojny naszych pierwszych kolonistów-rolników oraz krew naszych rycerzy broniących tej ziemi i naszej kultury przed gwałtem i grabieżą... Słowa granica pruska z obu stron winny już iść w wieczystą niepamięć”.

## LITERATURA

1. M. Pokropek, *Adam Chętnik — badacz Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1992.
2. H. Syska, *Adam Chętnik*, Warszawa 1969, LSW.
3. H. Syska, *Scalone Pogranicze*, Warszawa 1975, LSW.